

Natalia Juchniewicz

Marka Siemka poszukiwania nowoczesnego podmiotu a interpretacje filozofii prawa Hegla

Słowa kluczowe: *G.W.F. Hegel, podmiot, intersubiektywność, wolna wola, prawo*

Wstęp

Twórczość Marka Siemka jest oryginalna i bogata w nowatorskie ujęcia klasycznych dzieł, zwłaszcza idealizmu niemieckiego. Ugruntowanie w szczególności filozofii Hegla tak w samym Instytucie Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, jak i szerzej, w polskich badaniach, należy niewątpliwie do jednego z wielu sukcesów Siemka i wymaga przekrojowej refleksji systematyzującej jego interpretację spuścizny tego filozofa. Jedno z naczelnych pytań, które stawia za Heglem Siemek, dotyczy problemu podmiotu – jego definicji, ontologii i wewnętrznej dialektyki dziejowej. W odniesieniu do *Zasad filozofii prawa* podejmuje Siemek ów problem w artykule *Heglowskie pojęcie podmiotowości*, badając relacje podmiot–przedmiot w obszarze rozważań logicznych i prawnych niemieckiego filozofa. Aby zrozumieć nowatorstwo Siemka i jego wpływ na poszerzenie pola problemowego w ujęciu filozofii Hegla, konieczne jest zestawienie jego własnej interpretacji z innymi, przy czym znamienne dla Siemka jest ujmowanie samego Hegla jako filozofa nowoczesności¹, a wszelkich sprzeczności w obrębie jego systemu jako symptomów ówczesnych problemów społeczno-politycznych.

¹ Zob. M. Siemek, *Wolność jako zasada świata nowoczesnego*, w: tenże, *Hegel i filozofia*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.

Za zdecydowanie odmienną w perspektywie badawczej na pewno uznać można koncepcję Manfreda Riedla z artykułu pt. *Nature and Freedom in Hegel's 'Philosophy of Right'*², który w ramach problemu kształtowania się podmiotu u Hegla sięga do teorii prawa naturalnego³. Przedstawienie różnic w tych ujęciach nie tylko poszerza samą optykę historyczną tekstu Hegla, ale i sytuuje Siemka w interesującym badawczo horyzoncie pojęciowym. Z innej strony, jako wykładowca i nauczyciel, Siemek stanowił inspirujące wyzwanie polemiczne dla swoich uczniów. Przykładem twórczej dyskusji z Siemkiem, ale i Riedlem, w obszarze Heglowskiej problematyki podmiotu jest artykuł Janusza Ostrowskiego *Konstrukcja Heglowskiej filozofii prawa*⁴. Stawia on zasadniczo inny punkt wyjścia dla podejmowanego zagadnienia, traktując teorię prawnomoralną u Hegla jako metodologiczną abstrakcję. Uwyrażnienie różnic w powyższych tekstach możliwe staje się dopiero w paralelnym przedstawieniu wszystkich trzech perspektyw.

Niniejszy artykuł podejmuje tym samym jeden problem – definicję podmiotu u Hegla, na gruncie przede wszystkim *Zasad filozofii prawa*, ale jego cel jest dwójaki. Po pierwsze, chodzi o komparatystyczne pokazanie różnych ujęć samej filozofii Heglowskiej, co stanowi potrzebne uzupełnienie w ramach podejmowanych w Polsce badań nad filozofią niemiecką, z drugiej jednak strony o wydobycie oryginalności twórczej Siemka i jego wpływu na rozwój filozofii. Co istotne, nie jest naszym celem rozstrzygać, które z ujęć „najlepiej” pretenduje do miana „prawdziwego” w odniesieniu do Hegla, gdyż pozostawienie czytelnika z trzema różnymi interpretacjami może w naszym przekonaniu być znacznie bardziej płodne intelektualnie niż rozstrzygnięcie typu „za albo przeciw”.

W *Zasadach filozofii prawa* punktem wyjścia dla Hegla jest zdefiniowanie idei, pojęcia i sfery przejawiania się prawa, których wewnętrzna dialektyka stanowi nie tylko podstawę dla zrozumienia następującego po wstępie tekstu, ale przede wszystkim dla uchwycenia perspektywy ontologicznej prawa. W § 1–4 Hegel stwierdza, iż ideą prawa jest wolność, zaś pojęciem wolna wola, która urzeczywistnia wolność przez określone instytucje prawno-polityczne należące do podzielanej z innymi sfery etyczności – obyczaju, zwy-

² M. Riedel, *Nature and Freedom in Hegel's 'Philosophy of Right'*, w: Z.A. Pelczynski (ed.), *Hegel's Political Philosophy: Problems and Perspectives*, Cambridge University Press, London 1971.

³ Szerzej o własnym pomyśle interpretacyjnym pisze Riedel w książce pt. *Bürgerliche Gesellschaft und Staat bei Hegel. Grundproblem und Struktur der Hegelschen Rechtsphilosophie*, Neuwied–Berlin 1970.

⁴ J. Ostrowski, *Konstrukcja Heglowskiej filozofii prawa*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2008, R. 17, nr 3 (67).

czaju, podzielanych w sposób bezrefleksyjny praktyk⁵. Już w § 4 zauważa jednak Hegel, że wolność dana jest jako fakt świadomości, innymi słowy, że duch jest inteligencją, która czuje, posiada wyobrażenia, myśli, a proces jego „życia”, czy ujmując to szerzej, proces dziejowy polega na wytwarzaniu siebie jako woli. Duch staje się wola, a dokładniej staje się wolną wola, przez proces uświadamiania sobie siebie samego jako wolnego w działaniu, jako sprawcy czynów i rzeczy, jako zdolnego do nadawania sobie samemu prawa. Właśnie z tego względu, iż refleksja na temat prawa zakłada z góry podmiot zdolny owo prawo ustanawiać, czyli Ja, konieczne jest wstępne przedstawienie dialektyki woli.

Przede wszystkim wola określona zostaje przez Hegla jako zawierająca w sobie element czystej nieokreśloności⁶. Następnie charakteryzuje Hegel w nieco bardziej konkretny sposób, czym owa wola jest, a mianowicie jej istota polega na abstrahowaniu od siebie, na zawieszeniu wszelkiego określenia treściowego, jakiemu wola podlega, a więc na uczynieniu siebie samego własną refleksją. Według Hegla, wola kieruje się wolnością negatywną lub rozsądku, gdyż jest to jeszcze puste odkrycie siebie samego, na którym niemożliwe jest ufundowanie obiektywnego świata, co więcej, wszystko, co nie zostaje rozpoznane jako Ja, ulega unicestwieniu ze względu na swą bezprzedmiotowość. „Furia niszczenia” opiera się na ontologicznym ulokowaniu siebie samej jedynie w negatywnym samoodniesieniu. Ja wie o sobie jedynie potwierdzając swoje własne istnienie przez proste niszczenie tego, co inne. Owo inne nie może nawet faktycznie ustanowić się jako inne, gdyż nie zostaje w swojej inności rozpoznane. W tej grze z sobą samym Ja jednakże „uczy się” również czegoś konstruktywnego – mówić „nie”. Abstrahowanie od własnej treści jest bowiem autonegacją, zaprzeczaniem sobie samemu, przy całej obiektywnej równości Ja z sobą samym. Możemy schematycznie zapisać ów pierwszy moment stawania się woli zdaniem: Ja = Ja.

Następnie określa Hegel wolę poprzez rozróżnianie i określanie Ja, przez wychodzenie z nieokreśloności i przechodzenie w różnicę z sobą samym⁷. Jest to w przekonaniu filozofa moment, w którym wola rozpoznaje siebie w opozycji do zewnętrznej przyrody, czy innego Ja. Dokonuje zatem ustanowienia granicy między sobą a zewnętrzną rzeczywistością, gdyż oddziela siebie od tego, co inne, ale przy całej świadomości faktycznego istnienia tego, co inne⁸.

⁵ Zob. G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, PWN, Warszawa 1969, § 1–4, s. 22–33, *Uzupełnienie* do § 1 i 4, s. 343–344.

⁶ Zob. tamże, § 5, s. 34.

⁷ Zob. tamże, § 6, s. 35–36.

⁸ Hegel polemizuje tutaj z filozofią Johanna Gottlieba Fichtego, który ontologiczną równość Ja sobie samemu uczynił zasadą całej teorii podmiotu. Według Hegla, brak wewnętrznej negacji w obrębie Ja w punkcie wyjścia powoduje, że nigdy nie jest ono zdolne rozpoznać

W § 8–9 dookreśla Hegel, na czym owo rozpoznanie Ja polega. Po pierwsze, jest Ja wolą formalną, gdyż zastaje jakiś świat i postanawia w jego ramach zrealizować określony, subiektywny cel przez własne działanie⁹. Ja działające teleologicznie czy instrumentalnie jest pierwszym momentem osiągania samoświadomości przez eksterioryzację własnych potrzeb i przetwarzanie przyrody. Po drugie, w związku z powyższym, wola rozpoznaje siebie przez określoną własną treść – wyobrażoną oraz urzeczywistnioną w działaniu¹⁰.

Wola uszczegółowiona zdefiniowana zostaje jako świadoma siebie w opozycji do tego, co inne. Przede wszystkim Hegel stwierdza, iż jest to wola bezpośrednia lub naturalna, gdyż „określenia różnicy, którą określające samo siebie pojęcie zakłada w woli, występują w woli bezpośredniej jako *bezpośrednio* istniejąca treść: są to *popędy, pożądania, skłonności*, wskutek których wola uważa się za określoną przez przyrodę”¹¹. Jest to zatem wola skończona. Schematycznie dla zobrazowania tego etapu dialektyki woli zapiszmy, iż wola szczegółowa to: Ja → nie-Ja, przy czym znak implikacji rozumieć należy procesualnie.

W końcu, jako właściwe określenie woli, definiuje Hegel, że jest ona jednością momentu szczegółowego i ogólnego, w którym to, co jednostkowe, wyłania się z przechodzenia szczegółowości z powrotem do ogólności: „«Ja» określa samo siebie, o ile jest odnoszeniem negatywności do siebie samego. Jako to *odnoszenie się do siebie* jest ono zarazem obojętne w stosunku do tej określoności, jest świadome tej określoności jako swej własnej i jako *idealności*, jako tylko *możliwości*, przez którą nie jest ono krępowane, lecz jest w niej tylko dlatego, że samo siebie w niej zakłada”¹². Na tym, zdaniem Hegla, polega wolność – na dźwiganiu ciężaru, z którym Ja nieustannie się zмага¹³. Pogodzenie szczegółowości z ogólnością jest prawdziwą wolnością, gdyż wola czyni zadość szerszym prawom, którym podlega, ale jednocześnie realizuje w ich ramach swoje własne potrzeby. Wolę taką określa Hegel mianem postanawiającej lub rzeczywistej. Postanawianie polega na podejmowaniu decyzji w oparciu o świadomość własnych potrzeb, ale i równocześnie na oddzielaniu się od innych jednostek i innych potrzeb przy zachowaniu ich odrębności¹⁴.

siebie w swej pełni, gdyż nigdy nie kontrastuje się z własnym przeciwieństwem. Nie może tym samym zostać nazwane podmiotem. Zob. tamże, § 6, s. 36; J.G. Fichte, *Teoria wiedzy. Wybór pism*, przeł. M.J. Siemek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.

⁹ Zob. G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, dz. cyt., § 8, s. 38.

¹⁰ Zob. tamże § 9, s. 38.

¹¹ Tamże, § 11, s. 39.

¹² Tamże, § 7, s. 36.

¹³ Zob. tamże. Do kwestii „ciężaru” i naturalistycznych odniesień u Hegla powracają Riedel i Ostrowski, co zostanie w toku artykułu dokładniej wyjaśnione.

¹⁴ Zob. tamże, § 13, s. 41.

Schematycznie ten etap pojednania woli z sobą samą określić można jako: $Ja \wedge \text{nie-Ja}$.

Syntetyzując wstępne tezy Hegla w *Zasadach filozofii prawa* i odnosząc je do struktury całości jego tekstu, można powiedzieć, że zdania:

$Ja = Ja$

$Ja \rightarrow \text{nie-Ja}$

$Ja \wedge \text{nie-Ja}$

są odpowiednio przynależne prawu abstrakcyjnemu, moralności i etyczności. Ta ogólna charakterystyka tez Hegla, do których szczegółowo odnoszą się Riedel, Siemek i Ostrowski, pozwoli nam właściwie scharakteryzować interpretacje powyższych autorów i zrozumieć istotę ich polemicznych wobec siebie stanowisk.

1

Manfred Riedel wskazuje na dwa rozumienia prawa u Hegla, zbudowane na gruncie greckich pojęć *physis* i *nomos*, które najogólniej określić można jako różnicę między naturą a umową, porządkiem przyrody i porządkiem artefaktu. Owo rozróżnienie stosują już w ramach nowożytnej teorii prawa Thomas Hobbes¹⁵ i Jean-Jacques Rousseau. U Hobbesa konsekwencją przyjęcia dwóch sposobów ujmowania prawa jest dostrzeżenie obowiązywalności zasady posłuszeństwa i podporządkowania jedynie wobec prawa artefaktycznego (w sensie *lex – law*), zaś jako jedynie wskazanie postępowania nieposiadające mocy oddziaływania na jednostki traktowane jest prawo natury (w sensie *ius – right*)¹⁶. Rousseau natomiast stawia wolność w opozycji do zdeterminowania naturalnego i będąc świadomym praw przyrody oddziałujących na człowieka w wielu płaszczyznach jego życia (od antropologii, przez krytykę cywilizacji, po problem relacji społecznych i prawa), wskazuje on drogę wolnej sprawczości w fundowaniu zasad prawno-politycznych¹⁷. Odkryciem Rousseau jest

¹⁵ Zob. T. Hobbes, *Lewiatan*, przeł. Cz. Znamierowski, Fundacja Aletheia, Warszawa 2005; J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, przeł. A. Peretiatkowicz, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2002.

¹⁶ Zob. M. Riedel, *Nature and Freedom...*, dz. cyt., s. 138. Riedel nie zauważa jednak logicznej zależności między prawem naturalnym a umową społeczną, i w sposób dość pobieżny i nieuprawniony oddziela oba prawa od siebie. Oddziaływanie jest bowiem wpisane w rozumienie prawa naturalnego jako podpowiedzi rozumu, która np. u Hobbesa wskazuje właściwe sposoby zażegnania stanu wojny wszystkich ze wszystkimi i tym samym jest źródłem możliwości tego, co artefaktyczne w sensie *lex*.

¹⁷ Tamże, s. 138–139.

bowiem wolne Ja, człowiek jako jednostka i obywatel jednocześnie. Według Riedla, właśnie Rousseau ma zasadniczy wpływ na koncepcję Hegla¹⁸, gdyż wskazuje on na samoświadomy podmiot jako podstawę możliwości myślenia o prawie i wolności. Niewątpliwie w tym miejscu Riedel ma rację. Jednakże w swej interpretacji stoi on na gruncie prawa naturalnego i wpisuje Hegla w tę tradycję filozoficzną, co wydaje się nie mieć dobrego uzasadnienia, jak postaramy się to wykazać.

Według Riedla, Hegel kształtuje swoją koncepcję prawa na modyfikacji teorii Hobbesa i Rousseau – „(...) z jednej strony adoptuje on [tj. Hegel – N.J.] pojęcie natury, które konstytuuje jego teorię, z drugiej natomiast zakłada wolę wyemancypowaną z danych sił naturalnych i historycznych, wolę, która za sprawą swojego własnego stawania się musi przede wszystkim wejść w relacje z rzeczami, a następnie dostosować je do siebie”¹⁹. Pierwszym elementem wskazującym, według Riedla, inkluzję nowożytnych koncepcji prawa naturalnego jest pojawienie się w obrębie Hegłowskiego prawa odniesień do natury. „Wolność woli daje się najlepiej wyjaśnić przez porównanie z przyrodą fizyczną. Wolność jest mianowicie tak samo podstawowym określeniem woli, jak ciężkość podstawowym określeniem ciała”²⁰. Wola posiada jednakże wolność jako immanentnie wpisaną w jej wybory i sposób działania, ciało natomiast znajduje swój ośrodek grawitacyjny w sile obowiązującej poza nim samym. Riedel konkluduje, iż wola jest sama dla siebie treścią swojego działania, zaś ciało zależne od materii fizycznej podlega zewnętrznemu zdeterminowaniu i na tym zasadza się fundamentalna różnica²¹.

Drugim elementem zbliżającym, zdaniem Riedla, filozofię prawa Hegla do koncepcji prawa naturalnego jest dialektyka woli. Punkt wyjścia znajduje się w indywidualnej woli podmiotu, która wchodzi w relacje z przedmiotami przynależącymi do natury (jak ma to miejsce w przypadku posiadania własności np. ziemi), a także z innymi indywidualnymi podmiotami (w kontraktach i umowach)²². W przekonaniu Riedla, w akcentowaniu przez Hegla indywidualnej woli jako wolnej i samoświadomej realizują się projekty Hobbesa i Rousseau – jednostka jest tu punktem wyjścia i dojścia systemu prawnego. Po pierwsze, wola indywiduum musi być założona jako warunek możliwości prawa, a także podstawa pierwszego typu aktów prawnych, po drugie, system prawa u Hegla wieńczy indywidualna wola monarchy.

Riedel wskazuje, że wolność indywiduum jest osią, wokół której organizuje Hegel cały podział prawa, gdyż odseparowuje on od siebie społeczeństwo

¹⁸ Zob. tamże, s. 140.

¹⁹ Tamże, s. 141.

²⁰ G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, dz. cyt., *Uzupełnienie* do § 4, s. 343.

²¹ M. Riedel, *Nature and Freedom...*, dz. cyt., s. 143.

²² Zob. tamże.

obywatelskie i państwo. Społeczeństwo obywatelskie stanowi przede wszystkim „system potrzeb”, w którym woła każdej jednostki, a także jej własne potrzeby dochodzą do głosu i uzyskują możliwość realizacji²³, państwo zaś jest gwarantem prawnym bezpieczeństwa własności i wolności.

Kładąc nacisk na jednostkę, interpretuje Riedel Hegła jako liberała, który zasady prawa abstrakcyjnego ujmuje jako swoistą teorię prawa naturalnego. Co istotne dla naszego tematu, podmiot u Riedla jest w punkcie wyjścia dany, tzn. od samego początku stanowi samoświadomą wolę, która wchodzi w relacje z rzeczami i innymi ludźmi. Ogólność zyskuje zatem podmiot w procesie dostosowywania rzeczy do siebie i kontekstualizowania swojego Ja. Schematycznie powiedzieć możemy, że Ja przechodzi w procesie uzyskiwania własności i przez zasady umowy z innymi w określone My: Ja → My. Perspektywa Riedla nie wyczerpuje jednak problemu interpretacji koncepcji Hegła.

2

W artykule *Hegłowskie pojęcie podmiotowości* Marek Siemek analizuje sposoby rozumienia podmiotu u Hegła i wskazuje na dwa zasadnicze ujęcia tego problemu u samego filozofa. Pierwsze z nich nazwać możemy negatywno-krytycznym²⁴, oparte jest bowiem na opozycji podmiot–przedmiot, drugie natomiast polega na dialektycznym zniesieniu powyższej różnicy i ustanowieniu podmiotu jako jedności w totalności pojęcia²⁵. Siemek sięga do *Nauki logiki* oraz *Fenomenologii ducha*, aby skonstruować właściwą dla tego problemu narrację pojęciową. W odniesieniu do pierwszego rozumienia podmiotu – opozycyjnego – stwierdza Siemek, iż jego struktura zbudowana jest na grze odnoszenia się i negocjowania względem przedmiotu, przy czym „zyskiem” samego podmiotu w ruchu wychodzenia z siebie ku temu, co przedmiotowe, i powrocie do siebie po dokonaniu odróżnienia własnego Ja od tego, co inne, jest samoświadomość, odniesienie do siebie²⁶. „Jest to pierwsza, bezpośrednia postać pojęcia, jego czysty «byt-dla-siebie», który polega na samej tylko «założoności» (*Gesetzsein*), tj. na abstrakcji refleksyjnego kierowania się w siebie i wycofywania się w pustą, bo czysto formalną «wewnętrzność»”²⁷. Podmiot zopozycjonowany w stosunku do przedmiotu jest podmiotem czysto subiektywnym. W zwrotnym ruchu „od przedmiotu” natrafia bowiem

²³ Zob. tamże, s. 149.

²⁴ Zob. M. Siemek, *Hegłowskie pojęcie podmiotowości*, w: tenże, *Hegel i filozofia*, dz. cyt., s. 35.

²⁵ Zob. tamże, s. 35–36.

²⁶ Zob. tamże, s. 36.

²⁷ Tamże, s. 36–37.

jedynie na kierunek „do siebie”, pozostaje zatem w ciągłej relacji z samym sobą. Siemek wskazuje za Heglem negatywną ocenę takiej „kadłubowej” podmiotowości, co oznacza o wiele szerszy kontekst ujęcia Siemka w stosunku do interpretacji koncepcji Hegla przez Riedla (u którego problem wchodzenia Ja w relacje z rzeczami nie zostaje w ogóle szerzej przedstawiony). Stwierdza on, iż pojęcie podmiotu na tym etapie rozwoju dialektycznego jest „właśnie przez swą subiektywną, nieskończenie negatywną «ja-samość» (*Selbstheit*) – nieodmiennie nosicielem i rzecznikiem skończoności, a więc partykularyzmu, przypadkowości dowolnych «mniemań», jałowego «uporu» (*Eigensinn*) samowiedzy, która swój «własny sens» (*eigener Sinn*) może odnaleźć tylko we wciąż odnawiającym się zderzeniu z «obcym sensem» (*fremder Sinn*) Innego, rzeczy, przedmiotu”²⁸. Siemek zauważa za Heglem, że tak pojęty podmiot jest rozsądkowy, tzn. kieruje się jedynie binarnością w odniesieniu do siebie i rzeczy. Dopiero poziom rozumu, polegający na świadomości eksterioryzacji siebie samego w przedmiocie, a więc na odkryciu podmiotowego źródła przedmiotu, a następnie powrocie do siebie, funduje podmiot jako byt-w-sobie-i-dla-siebie, w idei.

Pojęcie, z jednej strony, przejawia się w Ja, a z drugiej, samo jest podmiotem działającym²⁹. Siemek nazywa to „wspólnotą «jaźniowej» formy”³⁰ między Ja i pojęciem, podkreśla jednak zachodzącą między nimi różnicę poziomów. „Samowiedne «Ja» tylko *ma* tę formę, a więc *jest* nią bezpośrednio. To zaś znaczy, że ta forma jest w nim obojętna wobec treści, gdyż powstaje właśnie wskutek abstrahowania od wszelkiej treści określoności. Dlatego czyste «Ja» jako podmiot jest zamkniętym w sobie Jednym, bezwzględnie równym sobie i wyłączającym wszystko, co inne”³¹. Owa równość wobec siebie samego zakłada ponadto wykluczanie wszystkiego, co inne, w czym między innymi upatrywać można przedmiotowy czy wręcz neutralizujący stosunek podmiotów do siebie nawzajem i do siebie samych³². W procesie kształtowania bycia-u-siebie podmiot zyskuje tożsamość przez fakt, że jaźniowość, jaką nadaje on poznawanej treści, okazuje się naprawdę jego własną, eksterioryzowaną formą. Co więcej, w pojęciu ma owa forma charakter ogólny, a nie partykularny. Tym samym przedmioty partycypujące w pojęciu zyskują swoją odrębność, ale jednocześnie przestają stanowić „ontologiczną konkurencję” dla podmiotu, same wydobywając się na poziom intersubiektywności i umożliwiając powrót Ja do siebie.

²⁸ Tamże, s. 37–38.

²⁹ Zob. tamże, s. 40.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² Zob. tamże, s. 41.

Ten, jak na razie, czysto pojęciowy opis Siemka można schematycznie zapisać w następujący sposób:

Ja = Ja (punkt wyjścia)

Ja → nie-Ja (przedmiot)

Ja ∧ nie-Ja (odkrycie własnej podmiotowości, ale i odkrycie przedmiotu jako innego od Ja)

Ja ∧ My (odkrycie ogólności pojęcia, intersubiektywności, „bycie-u-siebie-w-czymś-innym”)

Ja → My ∧ Ja (powrót do siebie przez intersubiektywność).

Siemek podkreśla jednak, że schematy logiki wypełnione być muszą filozofią ducha, gdyż dopiero w przedstawieniu poziomu społeczno-politycznego wyraźne stają się intencje Hegla potraktowania podmiotu jako pojęcia *praktycznego*³³, zdefiniowanego w określonej *praxis* życia wspólnotowego, a także wyłaniającego się jako wytwór końcowy całego procesu dialektyki ducha³⁴. Ostatnie z powyższych zdań: Ja → My ∧ Ja – jest kluczowe dla zrozumienia intencji Hegla, gdyż podsumowuje procesualność samego stawania się podmiotu, jak i jego konieczne odniesienie przez to, co inne, czy intersubiektywne, z powrotem do siebie (przy czym miejsca zajmowane przez poszczególne człony koniunkcji nie są przypadkowe).

Siemek wskazuje na „podmiototwórczą funkcję ogólności”³⁵, za sprawą której mówić można w ogóle o jakiejś faktycznej zasadzie ujednostkowania. To, co partykularne, na poziomie rozsądkowym stanowiło jedynie grę opozycji podmiot–przedmiot, tutaj natomiast szczegółowość odnajduje siebie w tym, co zewnętrzne – w procesie pracy, zyskiwania własności, wzajemnym uznaniu jednostek. Jak określa ów proces Siemek – podmiot staje się prawdziwie sobą, gdyż dokona przejścia z poziomu ducha subiektywnego na poziom ducha obiektywnego, kiedy uświadomi sobie własne zakorzenienie w ogólności³⁶. Dlatego tak ważna jest dla Hegla sfera prawa, gdyż jest ona wyrazem obiektywnej wolności każdej jednostki jako podmiotu. „Dopiero tu, w racjonalnie-ogólnych systemach abstrakcyjnego prawa, moralności i etyczności ludzki podmiot uzyskuje całkowitą określoność. A treścią tej określoności jest właśnie owo «My», które w *Logice* jako «podmiotowość Pojęcia» występuje dopiero na końcu, w «Idei»”³⁷.

³³ Zob. tamże, s. 44.

³⁴ Zob. tamże.

³⁵ Zob. tamże, s. 46.

³⁶ Zob. tamże.

³⁷ Tamże.

Warto w tym miejscu przyjrzeć się samej strukturze *Zasad filozofii prawa*, aby zrozumieć opisywane przez Siemka przejście od szczegółowości do ogólności. Wskazuje on bowiem na ruch przechodzenia od pojęć formalnych (logika), przez ich uszczegółowienie w subiektywności ducha, po eksterioryzację w obiektywność. Ów moment obiektywny jest właśnie sferą prawa.

Hegel dzieli *Filozofię prawa* na trzy części: prawo abstrakcyjne, moralność i etyczność. Prawo abstrakcyjne stanowi pole definicyjne i kategoriałne dla zasad prawnych, określa formę i materię prawa, przedstawia zakres stosowności umów i kontraktów, podaje *differentia specifica* nowożytnego rozumienia prawa. Riedel określa ów rozdział teorią prawa naturalnego, Siemek natomiast traktuje pierwsze partie wykładów Hegla jako zarys logiki prawa, ale odniesionej do sfery *praxis*, przyjmując intersubiektywność jako grunt samej możliwości ontologii prawa.

Rozdział poświęcony moralności jest natomiast w przekonaniu Siemka kluczowy dla zrozumienia intencji Hegla, a wnioski, jakie wyprowadza on z tego fragmentu koncepcji prawa, są odmienne od zaproponowanych przez Riedla. Moralność podejmuje bowiem problem interioryzacji zasad życia wspólnotowego, która musi dokonać się w drodze indywidualizacji. Ja staje się nośnikiem ogólności³⁸, nie tylko częścią wspólnoty, ale i zasadą racjonalnego społeczeństwa w oparciu o wolność. To, co własne, egoistyczne i jednostkowe, podporządkowane zostaje bowiem zasadom etyczności, a więc obyczaju, praktyki i współzależności społecznych, dopiero w takim kontekście zyskując własne uszczegółowienie oraz realizując siebie. „W tym, co ma ważność dla *każdego pojedynczego* podmiotu, zawsze «prześwieca» i toruje sobie drogę uniwersalna forma intersubiektywnej *ważności powszechnej*”³⁹.

Wreszcie rozdział poświęcony samej etyczności, podzielony na części dotyczące rodziny, społeczeństwa obywatelskiego i państwa, już w samej swej konstrukcji wskazuje na rozszczepienie w obrębie podmiotu, który z jednej strony przynależy do tego, co prywatne, osobiste i własne (także w sensie własności jako majątku), a z drugiej, tego, co publiczne, wspólne i uznaniowe (w rozumieniu walki o uznanie). Siemek podkreśla przede wszystkim człon średni etyczności, czyli intersubiektywność społeczeństwa, a więc pole rozgrywki między egoizmem traktowania innych podmiotów jako członów jedynie podzielanego z nimi „systemu potrzeb” a współzależnością egzystencjalną, prawną i społeczno-polityczną. Siemek uwydatnia owo pęknięcie podmiotu, które w jego przekonaniu jest dla Hegla rysą na nowożytności w stosunku do

³⁸ Zob. tamże, s. 47.

³⁹ Tamże, s. 48.

antyku, a ponadto rysą niemożliwą do zatarcia⁴⁰. „W odróżnieniu bowiem od «pięknej totalności» życia etycznego w świecie greckiego antyku nowoczesny świat chrześcijańsko-mieszczańskiej «prozy» ma za swą zasadę nieodwołalne rozdwojenie człowieka na *bourgeois* i *citoyen*, prywatnego «mieszczanina» i publicznie aktywnego *obywatela*. Ale właśnie to rozdwojenie, ta – mówiąc po Heglowsku – *złożona różnica* – tego, co jednostkowe, i tego, co ogólne, wyznacza zasadniczą strukturę rzeczystwej podmiotowości”⁴¹.

Podmiot u Hegla w interpretacji Siemka jest wytworem historycznym w tym sensie, że przynależy do osiągnięć nowożytności⁴². Sama etyczność stanowi ramy odniesieniowe dla jednostki, punkt wyjścia i dojścia, ale legitymizacja *praxis* odbywa się na poziomie szczegółowości – każdego Ja. Podmiot jest bowiem jednością tego, co ogólne, oraz tego, co partykularne, i dopiero obecność tej dwoistości w prawie, strukturze społeczno-politycznej, instytucjach życia prywatnego i publicznego stanowi samą możliwość mówienia o wolności.

3

Janusz Ostrowski w artykule *Konstrukcja Heglowskiej filozofii prawa* wychodzi od polemiki z Riedlem, a dokładniej od problemu odniesienia koncepcji wolności u Hegla do świata fizycznego. W odróżnieniu od Riedla, podkreśla on zwłaszcza zasadę wolności, polegającą na oparciu się wolnej woli na sobie samej, co stanowi przeciwieństwo zasady organizacji ciał w przestrzeni fizycznej wokół określonego zewnętrznego wobec nich centrum⁴³. Co istotne, już w punkcie wyjścia stwierdza Ostrowski, że Hegel zrywa z sytuowaniem problemu wolności w ramach relacji podmiot–przedmiot, a nawet nie czyni wcale punktem wyjścia formuły podmiotowej $Ja = Ja$, gdyż w jego przekonaniu Hegel już na poziomie prawa abstrakcyjnego konstruuje koncepcję podmiotu w oparciu o intersubiektywność⁴⁴. Przedmiot nie jest obiektem zewnętrznym, fizycznym ciałem czy bierną materią, a jeżeli możemy mówić o jakiegokolwiek relacji z tym, co inne, to dotyczy to jedynie relacji podmiot–podmiot. „Tożsamość jednostkowego podmiotu można zatem ująć jedynie w medium ogólności,

⁴⁰ Zob. też M. Siemek, *Hegel i etos nowoczesności oraz Filozofia wobec wyzwań społecznej modernizacji*, w: tenże, *Hegel i filozofia*, dz. cyt.

⁴¹ M. Siemek, *Heglowskie pojęcie podmiotu*, dz. cyt., s. 48.

⁴² Zob. tamże.

⁴³ Zob. J. Ostrowski, *Konstrukcja Heglowskiej...*, dz. cyt., s. 71–72.

⁴⁴ Przeciwnie zdanie dotyczące prawa abstrakcyjnego wyraża Vittorio Hösle. Zob. tenże, *Hegels System. Der Idealismus der Subjektivität und das Problem der Intersubjektivität*, Hamburg 1988.

które łączy podmiot z innym, nieidentycznym podmiotem; pojęcie podmiotu — zgodnie z dialektycznym określeniem woli — jest przeto «pojęciem relacyjnym»⁷⁴⁵. Postawienie problemu podmiotu w kontekście jego relacji intersubiektywnych przywołuje koncepcję Riedla, który czyni Ja podstawą prawa, a zwłaszcza możliwości interpretowania Hegla w duchu liberalnych koncepcji prawnonaturalnych⁴⁶. W przekonaniu Ostrowskiego, Hegel krytykuje jednak liberałów za sformułowanie formy teoretycznego wyjaśnienia istnienia społeczeństwa i państwa, która niemożliwa jest do przyjęcia w sensie praktycznym ze względu na pominięcie aspektu budowania relacji międzyludzkich przed samą umową, a także ze względu na brak uzasadnienia i wyjaśnienia podstawy dla przyjęcia prawa przez samą jednostkę. „Zarzut Hegla sprowadzałby się do tego, że nie operując kategorią intersubiektywności, teorie umowy społecznej nie sformułowały podstawy *instytucjonalizacji* indywidualistycznego prawa”⁷⁴⁷.

Rozdziały *Zasad filozofii prawa* poświęcone prawu abstrakcyjnemu oraz moralności ujmuje Ostrowski jako „metodologiczne abstrakcje”⁷⁴⁸, ukazujące podstawy prawa i wolności podmiotu bez odniesienia do sfery praktycznej, którą uosabiają instytucje świata etycznego. Stwierdza on, że ze względu na dialektykę regresywną u Hegla, polegającą na powrocie od tego, co konkretne, do tego, co abstrakcyjne, *Filozofię prawa* Hegla należałoby czytać od końca, tj. od etyczności do prawa abstrakcyjnego. Jeśli jednak rozpoczyna Hegel swoje wykłady od analizy abstrakcji prawnych, to tylko dlatego, że zakłada on obecność pojęcia prawa w ich ramach⁴⁹. Co więcej, pojawiające się w prawie abstrakcyjnym pojęcie osoby nie ma u Hegla wymiaru mocno ontologicznego, gdyż, jeżeli chodzić ma tylko (i aż!) o metodologiczną fikcję, to osoba nie ma tu charakteru substancjalnego, jak w krytykowanych koncepcjach

⁴⁵ J. Ostrowski, *Konstrukcja Hegłowskiej...*, dz. cyt., s. 73.

⁴⁶ Hegel o tyle różniłby się od Hobbesa, Locke’a czy Rousseau, że nie zakłada historycznej i pojęciowej konieczności umowy społecznej jako zasady legitymizacji i funkcjonowania państwa. Zob. G.W.F. Hegel, *O naukowych sposobach rozważania prawa naturalnego, jego miejscu w filozofii praktycznej oraz relacji do pozytywnych nauk o prawie*, w: tenże, *Ustrój Niemiec i inne pisma*, przeł. A. Ochocki, M. Poręba, Wydawnictwo Spacja, Fundacja Aletheia, Warszawa 1994.

⁴⁷ J. Ostrowski, *Konstrukcja Hegłowskiej...*, dz. cyt., s. 75.

⁴⁸ Zob. tamże, s. 76.

⁴⁹ Co ciekawe, Ostrowski polemizuje z Höslem, iż ten zakłada intersubiektywność prawa abstrakcyjnego u Hegla jedynie *implicite*, ale sam argumentuje metodologicznie za Heglem także jedynie *implicite*: „(...) Hegel powiada, iż w tym, co abstrakcyjne, wszystkie określenia pojęciowe są już same w sobie obecne, «ale jeszcze nie rozwinięte w sobie samych w totalność»”, J. Ostrowski, *Konstrukcja Hegłowskiej...*, dz. cyt., s. 77. Zob. też G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, dz. cyt., *Uzupełnienie* do § 35, s. 356. Zakłada Ostrowski ponadto „niejawność” intersubiektywności prawa abstrakcyjnego. Zob. J. Ostrowski, *Konstrukcja Hegłowskiej...*, dz. cyt., s. 80.

liberalnych zakładających stan natury i związane z nim wolności jednostki⁵⁰. Ostrowski zauważa, że słaba podmiotowość osoby w prawie abstrakcyjnym polega na traktowaniu innych osób jedynie narzędziowo, jako niezbędnych do legitymizacji „moich” praw posiadania rzeczy, dlatego tak łatwo jest przeoczyć samą relacyjność podmiotów w stosunku do siebie na tym poziomie analizy konstrukcji prawa u Hegla. „Innymi słowy, *intersubiektywność polega tu na wzajemnej instrumentalizacji* dokonującej się ze względu na *rzeczy*, nie stanowi czegoś *autotelicznego*. Inny jest wyłącznie *środkiem* prowadzącym do własności rzeczy (...)”⁵¹. W terminologii Ostrowskiego, poziom prawa abstrakcyjnego zakłada inter-osobowość relacji społecznych właśnie ze względu na konieczność wzajemnego, formalnego odnoszenia się do siebie jednostek.

Przejście od tego technicznego zastosowania prawa do interioryzacji jego zasad, a zwłaszcza do intersubiektywizacji podmiotu, w sposób pełniejszy zachodzi, zdaniem Ostrowskiego, na poziomie moralności. Charakteryzuje on ów etap rozwoju wolności podmiotu w sposób zbliżony do Siemka, ale wydobywa zwłaszcza aspekt idei Dobra jako organizujący działanie podmiotu i wybór środków dla osiągnięcia własnych celów. Dobro stanowi bowiem jedność pojęcia i woli szczegółowej⁵², dlatego realizacja dobra przez jednostkę uwzględniać powinna *telos* wspólnotowy – sferę *praxis*⁵³. Moralność jest według Ostrowskiego sferą inter-podmiotową, gdzie poszczególne szczególowości odnoszą się do siebie za pośrednictwem norm, ale tym, co identyfikuje je same dla siebie, nie jest posiadana własność, majątek czy określony stosunek do rzeczy, jak ma to miejsce w prawie abstrakcyjnym, lecz one same. „W moralności istnieniem pojęcia woli jest już nie zasada własności, rzecz, ale *podmiot*, *sc.* osobowość, która odnosi się sama do siebie (...)”⁵⁴. Moralność byłaby zatem również odniesiona do prawnej kategorii osoby, ale wyróżniając w jej ramach samoodniesienie Ja dzięki zapośredniczeniu w społecznej sferze My.

Prawdziwa intersubiektywność jest dopiero domeną etyczności, która dialektycznie opiera się na wcześniejszych momentach konstrukcyjnych. Analizowane kolejno w jej ramach: rodzina, społeczeństwo obywatelskie i państwo stanowią zarówno poszczególne instytucje kształtowania i przejawiania się zasad życia wspólnotowego, poszanowania wartości oraz praw innych jednostek do wolności ekonomicznej i politycznej, jak i stanowią ramy faktycznej realizacji możliwości działania z poziomu prawa abstrakcyjnego i moralności.

⁵⁰ Zob. tamże, s. 78.

⁵¹ Tamże, s. 79.

⁵² Zob. G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, dz. cyt., § 127, s. 132.

⁵³ Zob. J. Ostrowski, *Konstrukcja Hegłowskiej...*, dz. cyt., s. 82.

⁵⁴ Tamże, s. 81.

Etyczność to „żywa relacyjność”⁵⁵, która decyduje o możliwości mówienia na gruncie Hegla o nowoczesnym podmiocie prawa.

Ostrowski wskazuje, że tożsamość jednostkowa odniesiona jest do ogólności w tym sensie, że zakłada intersubiektywność jako punkt wyjścia i punkt dojścia. Schematycznie możemy to zapisać jako: $My/Ja \rightarrow Ja$, co znaczy, że podmiotowość w sensie szczegółowym jest u Hegla nieobecna, albo inaczej mówiąc, zawsze uspołeczniona, odniesiona do kontekstu relacji z innymi Ja. Czysta jednostkowość „bez właściwości” jest po prostu niemożliwa.

4

Podsumujmy zaproponowane schematy pojęciowe Riedla, Siemka i Ostrowskiego w kontekście samego Hegla:

$Ja = Ja$ (prawo abstrakcyjne)

$Ja \rightarrow nie-Ja$ (moralność)

$Ja \wedge nie-Ja$ (etyczność)

Powyższe zdania opisują najogólniejszy, wstępny zarys dialektyki wolnej woli u Hegla. Riedel konkluduje, że punktem dojścia rozważań Heglowskich jest wniosek: $Ja \rightarrow My$. W przekonaniu Riedla Hegel ugruntowuje rozumienie podmiotu jako szczególności, która odnosi się w swoim wolnym działaniu do tego, co ogólne, ale w procesie tym nie zanika jej arbitralność, „sobość” i własne potrzeby, które wyraża. To, co jawi się jako „nie-Ja”, jest po prostu My w sensie kontraktowo-liberalnym. Wydaje się, że choć pewna wspólnotowość jest według Riedla zwieńczeniem całej drogi stawania się podmiotu, i tak fundamentalne jest pierwsze rozróżnienie: $Ja = Ja$, gdyż buduje ono silną samoświadomość i samoodniesienie.

Według Siemka, propozycja Hegla jest w tym sensie dialektyczna, że podmiot, również jako samowiedza Ja, kształtuje się dopiero w interakcji z My: $Ja \rightarrow My \wedge Ja$. Podmiot jest w tym sensie rozszczepiony, pęknięty, i znajduje Siemek szereg argumentów za wzmocnieniem tezy, iż według Hegla istota nowożytnego podmiotu opiera się właśnie na niemożności wewnętrznego pojednania. Dwoistość życia rozbita na sferę publiczną i prywatną, na jednoczesność bycia obywatelem i mieszkańcem, uniemożliwia „piękną etyczność” antyku. Swoistą „tragedią” czasów nowożytnych jest „wynalezienie” podmiotu i jednoczesna niemożność rozwiązywania jego immanentnych problemów.

⁵⁵ Zob. tamże, s. 86.

Ostrowski natomiast, choć nie powołuje się wprost na Siemka, prowadzi polemikę zarówno z jego interpretacją Hegla, jak i samego Riedla. Stwierdza on, że intersubiektywność kształtuje całość ujęcia wolnej woli u Hegla i wszelkie mówienie o podmiocie opiera się na tezie: My/Ja → Ja, przy czym w punkcie wyjścia pod wszelkim „pozornym Ja” kryje się naprawdę My. Podmiot u Hegla jest zawsze historyczno-kulturowym, zbiorowym konstruktem, a nie jednostką, nawet jeżeli mówi Hegel o *citoyen* i *bourgeois*. Ostrowski stanowczo krytykuje ponadto liberalne, prawnonaturalne interpretacje filozofii prawa niemieckiego filozofa.

5

Interpretacje Siemka prezentują filozofię Hegla na wskroś współcześnie, pokazując zmaganie się niemieckiego filozofa z praktycznymi problemami społeczeństwa mieszczańskiego przez pryzmat nierozwiązywalnych dylematów epoki nowożytnej, która osiągając poziom właściwej jej „samowiedzy”, popada nieuchronnie w wewnętrzne rozdwojenie między partykularnością a ogólnością, teorią a praktyką. Siemkowi bliskie jest ujmowanie koncepcji Hegla jako pojęciowego gruntu dla Marksa i marksizmu⁵⁶, problematyki współczesnej modernizacji społecznej⁵⁷ oraz diagnozy nowoczesności jako wewnętrznie rozdartej⁵⁸, z czego wynikają immanentne konflikty w obrębie relacji natura–kultura, jednostka–społeczeństwo, instrumentalność–refleksyjność. Najszerze odniesienie wszystkich tych szczegółowych zagadnień stanowi właśnie kwestia podmiotu, nie jakiegokolwiek i w ogóle, ale podmiotu nowoczesnego, który samą możliwość własnej automanifestacji zyskuje dopiero w nowożytności, w ramach procesu indywidualizacji, interioryzacji i eksterioryzacji prawa – w wolności. Siemek ukazuje aktualność Hegla traktując go jako filozofa pełnego sprzeczności, wątpliwości i niepokoju. Kreśli jego obraz o wyraźnych konturach, choć często w niejednoznacznych barwach, ale dzięki temu niemiecki filozof przestaje jawić się jako teoretyk „końca historii”, „totalności” czy „pruskiego państwa”, a staje się diagnostą wewnętrznie pękniętej nowoczesności, gdzie bycie „sobą” jest byciem „w relacji”, a intersubiektywność stanowi zasadę budowania wspólnoty, społeczeństwa i prawa.

⁵⁶ Zob. M. Siemek, *Hegel i problemy filozoficznej samowiedzy marksizmu*, w: tenże, *Filozofia, dialektyka, rzeczywistość*, PIW, Warszawa 1982.

⁵⁷ Zob. M. Siemek, *Hegel jako filozof nowoczesnego państwa praworządnego*, w: A. Przyłębski (red.) *Filozofia polityczna Hegla*, Wydawnictwo Campo dei Fiori, Poznań 2007.

⁵⁸ Zob. M. Siemek, *O dialektyce «kultury» w Hegłowskiej Fenomenologii ducha*, w: tenże, *Wolność, rozum, intersubiektywność*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.

Streszczenie

W artykule analizowane jest Heglowskie pojęcie podmiotu na gruncie *Zasad filozofii prawa* w paralelnej interpretacji Manfreda Riedla, Marka Siemka i Janusza Ostrowskiego, celem przedstawienia jednego z zasadniczych problemów filozofii Heglowskiej oraz wydobycia oryginalności interpretacji Siemka na tle różnych perspektyw. Problem podmiotu analizowany jest na dwóch poziomach – logicznym i prawnym, jako wskazujących metodologiczne zależności. Wielorakie ujęcia filozofii Hegla uwspółcześniają jego koncepcję i uzasadniają zainteresowanie samego Siemka niemieckim filozofem. Prezentowana w artykule dialektyka wolnej woli i możliwości jej rozumienia aspiruje nie tyle do udzielenia odpowiedzi na wszystkie stawiane wobec powyższego tematu pytania, ale do zarysowania ścieżek dla intelektualnych poszukiwań.